

Sygn. akt III AUa 1391/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 kwietnia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Michał Bober
Sędziowie:	SSA Grażyna Czyżak SSO del. Tomasz Koronowski (spr.)
Protokolant:	st. sekr. sądowy Wioletta Blach

po rozpoznaniu w dniu 5 kwietnia 2018 r. w Gdańsku

sprawy W. J.

przeciwko Prezesowi Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego

o wysokość renty rolniczej

na skutek apelacji W. J.

od wyroku Sądu Okręgowego w Toruniu IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 9 czerwca 2017 r., sygn. akt IV U 252/17

oddala apelację.

SSA Grażyna Czyżak SSA Michał Bober SSO del. Tomasz Koronowski

Sygn. akt III AUa 1391/17

UZASADNIENIE

Ubezpieczony W. J. złożył odwołanie od decyzji Prezesa Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego z 10 lutego 2017r., przyznającej mu prawo do renty rolniczej z tytułu niezdolności do pracy od 1 grudnia 2016r. do 31 maja 2017r. Skarżący wnosil o zmianę decyzji poprzez zaliczenie do wysokości renty rolniczej pracy w gospodarstwie rolnym rodziców od 5 czerwca 1980r. do 30 czerwca 1981r., zarzucając zaskarżonej decyzji błędne ustalenie stanu faktycznego, polegające na mylnym stwierdzeniu, że niemożliwym było wykonywanie przez skarżącego w spornym okresie stałej i w pełnym wymiarze godzin pracy w gospodarstwie rolnym z uwagi na uczęszczanie w tym okresie do szkoły ponadpodstawowej. W toku postępowania pełnomocnik ubezpieczonego podtrzymał dotychczasowe stanowisko, powołując się na orzecznictwo sądowe, zgodnie z którym okresy pracy domownika w gospodarstwie

rolnym przed dniem 1 stycznia 1983r. uwzględnia się przy ustalaniu uprawnień emerytalno-rentowych, gdy praca ta była wykonywana w wymiarze nie niższym niż połowa ustawowego czasu pracy.

Prezes KRUS w odpowiedzi na odwołanie wniósł o oddalenie odwołania. W uzasadnieniu swego stanowiska organ rentowy wskazywał, że do wysokości renty rolniczej nie zaliczono ubezpieczonemu pracy w gospodarstwie rolnym rodziców w okresie od 5 czerwca 1980r. do 30 czerwca 1981r., ponieważ w tym czasie ubezpieczony uczył się w dziennej szkole ponadpodstawowej oddalonej o około 10 km od miejsca zamieszkania. Organowi rentowemu trudno było dać wiarę, aby czas poświęcony na dojazd do szkoły i z powrotem, obowiązki związane ze szkołą, w tym nauka w domu, niezbędny czas potrzebny na odpoczynek i posiłki, pozwalały jeszcze na pracę w gospodarstwie rolnym w takim wymiarze, ażeby można ją było uznać za stałą. Czynności wykonywane przez ubezpieczonego w gospodarstwie rolnym rodziców w spornym okresie mogły mieć co najwyżej charakter pomocniczy w prowadzeniu gospodarstwa, ale pomoc taka, świadczona w ramach rodziny, nie daje podstaw do przypisania ubezpieczonemu statusu domownika. W pismach z 12 i 24 kwietnia 2017r. organ rentowy wywoził, że pracy w gospodarstwie rolnym rodziców od 1 lipca 1977r. do 31 grudnia 1982r. może być zaliczony do wysokości świadczenia, jeżeli rodzice opłacali składkę na FER z tytułu prowadzenia gospodarstwa rolnego. Rodzice ubezpieczonego E. i E. J. opłacali składki na ubezpieczenie społeczne rolników od 1 lipca 1977r. do 22 lutego 1993r. Na tej podstawie organ rentowy zaliczył ubezpieczonemu w wysokości świadczenia okres pracy w gospodarstwie rolnym rodziców od 1 lipca 1981r. do 31 grudnia 1982r. Natomiast brak zaliczenia spornego okresu wynikał z faktu kontynuowania w tym okresie przez ubezpieczonego nauki w szkole ponadpodstawowej, co oznacza, że stosownie do § 2 ust. 2 pkt 1 rozporządzenia Rady Ministrów z 28 marca 1983r. w sprawie wykonywania niektórych przepisów ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin (Dz.U. z 1983r., poz. 94) praca ubezpieczonego w gospodarstwie rolnym nie stanowiła jego głównego źródła utrzymania.

Wyrokiem z dnia 9 czerwca 2017r., sygn. akt IV U 252/17 Sąd Okręgowy w Toruniu oddalił odwołanie. Sąd ten oparł się na następujących ustaleniach i wnioskach:

W. J. urodził się (...)

W dniu 24 listopada 2016r. ubezpieczony złożył wniosek o rentę rolniczą z tytułu niezdolności do pracy, do którego dołączył kwestionariusz dotyczący okresów podlegania ubezpieczeniu społecznemu rolników oraz okresów podlegających zaliczeniu do tego ubezpieczenia na druku KRUS SR-21A, w którym wymienił okresy:

- od 5 czerwca 1980r. do 31 grudnia 1982r. - praca w gospodarstwie rodziców
- od 1 stycznia 1983r. do 31 grudnia 1983r. - praca w gospodarstwie jako domownik,
- od 24 października 1983r. do 17 października 1985r. - wojsko,
- od 1 stycznia 1986r. do 21 lutego 1993r. - praca w gospodarstwie jako domownik,
- od 22 lutego 1993r. do 31 marca 2009r. - praca w gospodarstwie własnym,
- od 1 marca 2009r. do 30 września 2013r. - praca zawodowa,
- od 1 października 2013r. do nadal - praca w gospodarstwie własnym.

Zaskarżoną decyzją z 10 lutego 2017r. Prezes KRUS przyznał ubezpieczonemu prawo do renty rolniczej z tytułu niezdolności do pracy od 1 grudnia 2016r. do 31 maja 2017r. Do ustalenia części składkowej przyjęto m. in. 1,50 lat opłacania składki na Fundusz Emerytalny Rolników przypadające w okresie od 1 lipca 1977r. do 31 grudnia 1982r. po 1% emerytury podstawowej za każdy rok, uwzględniając okres pracy ubezpieczonego w gospodarstwie rolnym rodziców w okresie od 1 lipca 1981r. do 31 grudnia 1982r.

W okresie od 1974r. do 22 lutego 1993r. rodzice ubezpieczonego E. i E. J. posiadali gospodarstwo rolne o powierzchni 15,10 ha na terenie gminy G. w miejscowości M.. Uprawiali zboża, buraki cukrowe, ziemniaki oraz rośliny pastewne na paszę dla zwierząt, a część gruntu zajmowały łąki. Hodowali 6-7 krów (a łącznie z cielętami i opasami około 20 sztuk bydła), trzodę chlewną (około 50-60 sztuk) oraz drób dla własnych potrzeb. Rodzice ubezpieczonego utrzymywali się tylko z pracy w gospodarstwie rolnym, przy czym w okresie od 1 lipca 1977r. do 22 lutego 1993r. z tytułu posiadania gospodarstwa rolnego opłacali składki na ubezpieczenie społeczne rolników.

W. J. od najmłodszych lat pracował w gospodarstwie rolnym rodziców. Po ukończeniu szkoły podstawowej w 1979r., w latach 1979-1981 uczęszczał do (...) Szkoły Rolniczej w Zespole Szkół Zawodowych (...) w G.-D., którą ukończył 24 czerwca 1981r. Ubezpieczony ukończył 16 lat będąc uczniem szkoły zawodowej. Do szkoły ubezpieczony dojeżdżał autobusem z M. albo z W.. Przejazd autobusem trwał około 10-15 minut, a dojście lub dojazd rowerem do przystanku autobusowego także około 10-15 minut. Ubezpieczony jeździł zwykle autobusem o godzinie 7.30 z przystanku z W. lub o godzinie 8.30 z M. (gdy lekcje zaczynał o późniejszej godzinie). Przed wyjściem do szkoły ubezpieczony pomagał zadawać paszę krowom i świniom, zdarzało się też, że zawoził rowerem mleko do mleczarni. Ze szkoły W. J. wracał około godziny 13-14 bądź 15.00 i jak były pilne prace, to już po półgodzinnej przerwie na obiad szedł do pracy w gospodarstwie rodziców. Pomagał przy wszelkich pracach polowych, tj. oraniu i bronowaniu ciągnikiem (nie miał prawa jazdy na ciągnik, ale ciągnikiem jeździł tylko po polu), sianiu zboża, sadzeniu ziemniaków, pielieniu i gracowaniu buraków, koszeniu trawy i zbieraniu siana, przy żniwach (przy koszeniu zboża dookoła pola w celu umożliwienia wjazdu snopowiązałki, na snopowiązałce, przy stawianiu sztyg i zwożeniu snopków), zbieraniu ziemniaków i buraków oraz przy przygotowywaniu i zadawaniu karmy dla zwierząt. Po powrocie ze szkoły ubezpieczony pracował w gospodarstwie rolnym rodziców 5-6 godzin dziennie. Na naukę nie poświęcał dużo czasu.

Ubezpieczony ma dwie siostry: młodszą o rok H. oraz młodszą o 4 lata W.. W okresie, gdy ubezpieczony ukończył 16 lat, H. uczyła się w liceum w B., gdzie przebywała w internacie, a W., podobnie jak ubezpieczony, pracowała w gospodarstwie rolnym rodziców, ale stosunkowo mniej i przy lżejszych pracach.

Powyższy stan faktyczny Sąd I instancji ustalił na podstawie dowodów z dokumentów zgromadzonych w aktach rentowych oraz dowodu z zeznań świadków i z przesłuchania W. J. w charakterze strony. Sąd ten uznał wszystkie dokumenty za wiarygodne, gdyż sporządzone zostały przez upoważnione do tego organy, a żadna ze stron nie kwestionowała ich autentyczności, nie budziły też one wątpliwości Sądu. Sąd Okręgowy przyznał walor wiarygodności także zeznaniom świadków i ubezpieczonego, gdyż były one szczerze i spontaniczne, zgodne i logiczne. Z zeznań tych wynika, że w spornym okresie od 5 czerwca 1980r. do 30 czerwca 1981r. ubezpieczony niezależnie od nauki w szkole ponadpodstawowej pracował w gospodarstwie rolnym rodziców ponad cztery godziny dziennie.

Następnie wyjaśniono, że wobec zaliczenia ubezpieczonemu do wysokości renty rolniczej okresu pracy w gospodarstwie rolnym rodziców od 1 lipca 1981r. do 31 grudnia 1982r. okolicznością sporną między stronami było to, czy okres pracy ubezpieczonego w gospodarstwie rolnym rodziców od 5 czerwca 1980r. (tj. daty ukończenia 16. roku życia) do 30 czerwca 1981r. podlega uwzględnieniu przy ustalaniu wysokości renty rolniczej ubezpieczonego. Przywołano wobec tego art. 25 ust. 1 ustawy z dnia 20 grudnia 1990r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (t.j. Dz. U. z 2016r., poz. 27), zgodnie z którym część składkową ustala się przyjmując po 1% emerytury podstawowej za każdy rok podlegania ubezpieczeniu emerytalno-rentowemu, z uwzględnieniem ust. 2-7. Stosownie do art. 25 ust. 2 pkt 2 w/w ustawy do liczby lat, o których mowa w ust. 1, dolicza się liczbę lat prowadzenia gospodarstwa rolnego lub pracy w gospodarstwie rolnym w okresie od 1 lipca 1977r. do 31 grudnia 1983r., za który była opłacona składka na Fundusz Emerytalny Rolników. Sąd I instancji zwrócił zatem uwagę, że cytowany przepis wprowadza odmienne zasady zaliczania okresu prowadzenia gospodarstwa rolnego lub pracy w gospodarstwie rolnym w okresie od 1 lipca 1977r. do 31 grudnia 1983r. w zależności od tego, czy chodzi o zaliczenie tego okresu do stażu ubezpieczeniowego przy ustalaniu prawa do emerytury lub renty czy też chodzi o zaliczenie do wysokości świadczenia. I tak stosownie do art. 20 ust. 1 pkt 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników do okresów ubezpieczenia wymaganych przy ustalaniu prawa do emerytury zalicza się okresy prowadzenia gospodarstwa rolnego lub pracy w gospodarstwie rolnym, po ukończeniu 16. roku życia, przed dniem 1 stycznia 1983r. Zatem przepis ten nie zawiera dodatkowego

warunku opłacenia składek na Fundusz Emerytalny Rolników. W świetle tego przepisu wystarczające jest ustalenie faktu świadczenia stałej pracy w gospodarstwie rolnym. Wskazano wobec tego, że orzeczenia sądowe powoływane przez ubezpieczonego dotyczyły właśnie faktu zaliczenia pracy w gospodarstwie rolnym przy ustalaniu prawa do świadczenia. Natomiast do celów wymiaru emerytury lub renty rolniczej okres prowadzenia gospodarstwa rolnego lub pracy w gospodarstwie rolnym - stosownie do cyt. art. 25 ust. 2 pkt 2 ww. ustawy - zamknięto datami od 1 lipca 1977r. do 31 grudnia 1983r. i doliczenie go uzależniono od opłacania składki na Fundusz Emerytalny Rolników. Przy tym do celów wymiaru emerytury lub renty rolniczej - stosownie do art. 25 ust. 2 pkt 4 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników - doliczenie okresu prowadzenia gospodarstwa rolnego lub pracy w gospodarstwie rolnym sprzed 1 lipca 1977r. zakończono na 25. roku liczonym wstecz od daty spełnienia warunków nabycia prawa do emerytury lub renty, co oznacza, że dla osób nabywających obecnie prawo do emerytury lub renty powyższy okres (wymieniony w art. 25 ust. 2 pkt 4) nie ma już zastosowania przy wyliczaniu wysokości świadczenia.

Zdaniem Sądu Okręgowego fakt, że za ubezpieczonego w spornym okresie nie zostały opłacone składki na Fundusz Emerytalny Rolników, uniemożliwia zaliczenie ubezpieczonemu do wysokości świadczenia okresu pracy w gospodarstwie rolnym rodziców od ukończenia 16. roku życia do 30 czerwca 1981r. Sporny okres przypada na czas, kiedy domownicy nie byli objęci ubezpieczeniem społecznym rolników i brak było podstaw prawnych do opłacania składek na Fundusz Emerytalny Rolników. Przy ocenie zatem ewentualnego faktu zaliczenia spornego okresu do wysokości renty rolniczej należy mieć na względzie fakt, że ubezpieczony nie spełniał także warunków do objęcia ubezpieczeniem społecznym rolników w świetle uregulowań obowiązujących od 1 stycznia 1983r. Obowiązek ubezpieczenia społecznego i opłacania składek dla domowników rolnika pracujących w gospodarstwie rolnym wprowadzono od 1 stycznia 1983r. przepisami art. 1 ust. 2 ustawy z 14 grudnia 1982r. o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin (Dz.U. nr 40, poz. 268 ze zm.), przy czym stosownie do art. 2 pkt 2 tej ustawy przez użyte w ustawie określenie domownicy rozumie się członków rodziny rolnika i inne osoby pracujące w gospodarstwie rolnym, jeżeli pozostają we wspólnym gospodarstwie domowym z rolnikiem, ukończyły 16 lat, nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia na podstawie innych przepisów, a ponadto praca w gospodarstwie rolnym stanowi ich główne źródło utrzymania. Przy ocenie spełniania przez ubezpieczonego warunków podlegania ubezpieczeniu społecznemu rolników jako domownika należy mieć jednak na uwadze, że stosownie do § 2 ust. 2 pkt 1 rozporządzenia Rady Ministrów z 28 marca 1983r. w sprawie wykonywania niektórych przepisów ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin (Dz.U. z 1983r., poz. 94) przy ustalaniu obowiązku ubezpieczenia domowników uznaje się, że praca domownika w gospodarstwie rolnym nie stanowi głównego źródła utrzymania, jeżeli domownik kształci się w szkole ponadpodstawowej lub wyższej. Fakt zatem, że ubezpieczony w spornym okresie kształcił się w szkole ponadpodstawowej oznacza, że w świetle przepisów obowiązujących od stycznia 1983r. ubezpieczony nie spełniałby warunków do objęcia ubezpieczeniem społecznym rolników indywidualnych jako domownik niezależnie od faktu pracy w gospodarstwie rolnym rodziców.

Sąd Okręgowy podzielił jednocześnie wyrażone w orzecznictwie stanowisko, że także praca w gospodarstwie rolnym rodziców wykonywana w czasie programowych przerw w nauce (wakacje, ferie zimowe) w szkole ponadpodstawowej, nie powodowała zmiany w statusie ucznia i wyłączenia stosowania § 2 ust. 2 pkt 1 rozporządzenia Rady Ministrów z 28 marca 1983r. w sprawie wykonywania niektórych przepisów ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin (przywołano tu wyrok SA w Katowicach z 28 marca 1991r., III AUr 7/91, Biul. SA w Katowicach 1991/1/16).

W tej sytuacji Sąd I instancji stwierdził, że zaskarżona decyzja organu rentowego była prawidłowa, gdyż sporny okres – ze względu na brak opłacenia składek za ubezpieczonego na Fundusz Emerytalny Rolników przy jednoczesnym niespełnianiu warunków, jakie od 1 stycznia 1983r. wymagane były dla objęcia domownika ubezpieczeniem społecznym rolników indywidualnych – nie mógł być zaliczony do wysokości renty rolniczej ubezpieczonego, a to skutkowało oddaleniem odwołania na podstawie art. 477¹⁴§1 kpc.

Ubezpieczony złożył apelację od opisanego wyroku, zaskarżając go w całości i zarzucając mu:

1. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału wskutek naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 233§1 kpc przez dokonanie oceny materiału dowodowego sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, podczas gdy prawidłowa ocena dowodów prowadzi do wniosku, że niezasadnym jest oddalenie odwołania;
2. błąd w ustaleniach faktycznych sprawy polegający na mylnym stwierdzeniu, iż niemożliwym było wykonywanie przez W. J. stałej i w pełnym wymiarze godzin pracy w okresie od dnia 5 czerwca 1980r. do dnia 30 czerwca 1981r. z uwagi na uczęszczanie w tym okresie do szkoły ponadpodstawowej;
3. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 6 pkt 2 lit. c ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników z dnia 20 grudnia 1990r. (Dz. U. z 2016r., póź. 277 ze zm.) poprzez jego błędną wykładnię przyjmując, że sam fakt kształcenia się osoby pozostającej z rolnikiem w gospodarstwie rolnym w szkole ponadpodstawowej wyklucza wykonywanie pracy o charakterze stałym w tym gospodarstwie.

Wskazując na powyższe ubezpieczony wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uwzględnienie odwołania w całości oraz zasądzenie od organu rentowego na rzecz W. J. kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji przy uwzględnieniu kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelacji za słuszne uznano stanowisko pozwanego z pisma z 12 kwietnia 2017r., że okres pracy w gospodarstwie rolnym rodziców (teściów) od 1 lipca 1977r. do 31 grudnia 1982r. może być zaliczony do wysokości świadczenia, jeżeli rodzice (teściowie) opłacali składkę na FER z tytułu prowadzenia gospodarstwa rolnego. Jak też wskazał pozwany, rodzice wnioskodawcy opłacali składki na ubezpieczenie społeczne rolników od 1 lipca 1977r. do 22 lutego 1993r. i na tej podstawie organ rentowy uwzględnił w wysokości świadczenia przyznanego ubezpieczonemu okres pracy w gospodarstwie rolnym rodziców od 1 lipca 1981r. do 31 grudnia 1982r.

Odnosząc się natomiast do kwestii wykonywania przez W. J. pracy w gospodarstwie rolnym, podniesiono, iż do dnia 31 grudnia 1990r. obowiązywała ustawa z dnia 14 grudnia 1982r. o ubezpieczeniu społecznym rolników i członków ich rodzin, która w art. 2 pkt 2 stanowiła, że przez domowników rozumie się członków rodziny rolnika i inne osoby pracujące w gospodarstwie rolnym jeżeli pozostawały we wspólnym gospodarstwie domowym z rolnikiem, ukończyły 16 lat, nie podlegały obowiązkowemu ubezpieczeniu na podstawie innych przepisów, a ponadto praca w gospodarstwie rolnym stanowiła ich główne źródło utrzymania. Powyższa ustawa została uchylona na mocy art. 122 ustawy z dnia 20 grudnia 1990r. o ubezpieczeniu społecznym rolników, która weszła w życie z dniem 1 stycznia 1991r. Ustawa z dnia 20 grudnia 1990r. wprowadziła do obrotu prawnego nową definicję "domownika". Zgodnie z art. 6 pkt 2 tej ustawy, ilekroć w ustawie jest mowa o domowniku, rozumie się przez to osobę bliską rolnikowi, która: a) ukończyła 16 lat, b) pozostaje z rolnikiem we wspólnym gospodarstwie domowym lub zamieszkuje na terenie jego gospodarstwa rolnego albo w bliskim sąsiedztwie, c) stale pracuje w tym gospodarstwie rolnym i nie jest związana z rolnikiem stosunkiem pracy.

Zdaniem ubezpieczonego organ rentowy oraz Sąd I Instancji winien w stanie faktycznym niniejszej sprawy dokonać oceny statusu W. J. jako domownika w okresie od dnia 5 czerwca 1980r. do dnia 30 czerwca 1981r. na podstawie ustawy z dnia 20 grudnia 1990r. o ubezpieczeniu społecznym rolników, która obowiązywała zarówno w dacie złożenia wniosku, jak i w dacie orzekania przez organy. Akt ten nie zawiera żadnych przepisów intertemporalnych, które wskazywałyby przypadki stosowania ustawy uchylonej. Status W. J. - jako domownika - należało zatem rozważyć w świetle art. 6 pkt 2 ustawy z dnia 20 grudnia 1990r. o ubezpieczeniu społecznym rolników. W niniejszej sprawie organ rentowy i Sąd I Instancji, oceniając status W. J. jako domownika we wnioskowanym okresie, wykazał się niekonsekwencją, odwołując się w swojej argumentacji zamiennie raz do definicji domownika zawartej zarówno w ustawie z dnia 4 grudnia 1982r. o ubezpieczeniu społecznym rolników i członków ich rodzin, a raz jak w ustawie z dnia 20 grudnia 1990r. o ubezpieczeniu społecznym rolników. W zależności od potrzeb powołują się bowiem zarówno na to, że jego praca w gospodarstwie rolnym powinna mieć charakter stały, jak i na to, że powinna stanowić

dla wnioskodawcy główne źródło utrzymania. Analiza obowiązujących w tej materii przepisów prowadzi natomiast do wniosku, że aby zaliczyć ubezpieczonemu do wysługi lat, uwzględnianej przy ustalaniu wzrostu uposażenia zasadniczego, wnioskowany przez niego okres pracy w gospodarstwie rolnym rodziców, należało ustalić, czy w podanym okresie miał on ukończone 16 lat, pozostawał z rolnikiem w gospodarstwie domowym lub zamieszkiwał na terenie jego gospodarstwa rolnego albo w bliskim sąsiedztwie oraz stale pracował w tym gospodarstwie, nie będąc związanym z rolnikiem stosunkiem pracy. W. J. nie musiał bowiem spełniać innych przesłanek, niż wyżej wymienione. Nie zawiera ich zarówno przepis art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 20 lipca 1990r. o wliczaniu okresów pracy w indywidualnym gospodarstwie rolnym do pracowniczego stażu pracy, jak i przepis art. 6 pkt 2 ustawy z dnia 20 grudnia 1990r. o ubezpieczeniu społecznym rolników, definiujące pojęcie domownika.

Zdaniem apelanta, organ rentowy błędnie zinterpretował art. 6 pkt 2 lit. c ustawy z dnia 20 grudnia 1990r., przyjmując, że sam fakt kształcenia się osoby pozostającej z rolnikiem w gospodarstwie rolnym w szkole ponadpodstawowej, wyklucza wykonywanie pracy o charakterze stałym w tym gospodarstwie. Sąd Najwyższy wielokrotnie podejmował się wyjaśnienia pojęcia „wykonywania pracy w charakterze stałym w gospodarstwie rolnym”. W wyroku z dnia 4 października 2006r., sygn. akt II UK 42/2006 (publ. OSNP 2007/19-20/292) wskazał na potrzebę odstąpienia od rozumienia „stałości pracy w gospodarstwie rolnym” jako nieustannego, przez cały czas, ciągłego, wykonywania prac w gospodarstwie. Podkreślił, iż mając na względzie cel i funkcje omawianej ustawy, ustanowienie obowiązku ubezpieczenia społecznego domownika dotyczy osób niebędących posiadaczami gospodarstwa rolnego, a powiązanych z gospodarstwem rolnym tylko szczególnym stosunkiem, cechującym domownika. Nieodzowne jest zatem sięgnięcie do specjalnego znaczenia jego roli w społeczno-gospodarczych stosunkach wiejskich, której specyfikę uwypukla porównanie określenia domownika w art. 6 pkt 2 i definicji rolnika sformułowanej w art. 6 pkt 1 ustawy. Zestawienie tych przepisów pokazuje, że istota działań domownika, który nie prowadzi zawodowej działalności rolniczej na własny rachunek, sprowadza się do pomocy rolnikowi w prowadzeniu gospodarstwa, czyli do wykonywania prac wskazanych mu przez prowadzącego gospodarstwo, leżących w zakresie jego decyzji gospodarczych. Mając to na względzie, należy zaaprobować stanowisko, że wystarczające dla uznania pracy domownika w gospodarstwie rolnym za stałą jest wykonywanie w jej przebiegu wszystkich zabiegów agrotechnicznych związanych z prowadzoną produkcją w rozmiarze dyktowanym potrzebami i terminami tych prac oraz używaniem ułatwiającego te prace sprzętu. Stanowisko to nawiązuje do wyroku z dnia 21 kwietnia 1998r. sygn. akt II UKN 3/98 (niepubl.), w którym Sąd Najwyższy przyjął, że praca domownika w gospodarstwie rolnym, wykonywana w wymiarze czasu stosownym do prawidłowego jego funkcjonowania, zgodnie z jego strukturą, przy uwzględnieniu jego obszaru oraz ilości pracujących w nim osób, jest pracą stałą. Ponadto Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13 listopada 1998r. sygn. akt II UKN 299/98 (publ. OSNP 1999/24/799, OSNP - wkł. 1999/3/2), wyraził pogląd, iż tylko pobieranie nauki w miejscowości znacznie oddalonej od gospodarstwa rolnego, uniemożliwiający wykonywanie w nim pracy w wymiarze ponad połowy wymaganego czasu pracy w rolnictwie, wyłącza możliwość uznania pracy w gospodarstwie rolnym do stażu pracowniczego.

Ubezpieczony podkreślił zatem, że nauka w szkole ponadpodstawowej w okresie od dnia 5 czerwca 1980r. do dnia 30 czerwca 1981r., kiedy był uczniem (...) Szkoły Zawodowej w G.-D., wskazuje, iż w tym czasie jedynym źródłem jego utrzymania były pożytki z pracy na roli. W rozumieniu ustawy z dnia 20 grudnia 1990r. o ubezpieczeniu społecznym rolników, charakter pracy domownika w gospodarstwie rolnym nie może być utożsamiany z charakterem pracy rolnika w takim gospodarstwie. Domownik nie prowadzi zawodowej działalności rolniczej na własny rachunek, lecz wyłącznie pomaga rolnikowi w prowadzeniu takiej działalności, zatem nie musi on pracować w takim samym wymiarze godzinowym jak rolnik, i może pozwolić sobie na jednoczesne kształcenie się. Na takie rozumienie charakteru pracy domownika wskazuje sam fakt rozróżnienia przez ustawodawcę w art. 6 pkt 1 i 2 powołanej ustawy definicji „rolnika” i „domownika”. Gdyby zamiarem ustawodawcy było jednakowe traktowanie nakładu pracy domownika i rolnika oraz ich wkładu w rozwój gospodarstwa rolnego, to z pewnością nie wprowadzałby takiego rozróżnienia. Nie można zatem przyjąć, że skoro osoba mająca status domownika, realnie pomagając rolnikowi w prowadzeniu gospodarstwa rolnego, jednocześnie pobiera naukę, to jej praca w tym gospodarstwie nie ma z tego powodu charakteru stałego. Powyższe stanowisko znajduje odzwierciedlenie w orzecznictwie Naczelnego Sądu Administracyjnego (por. wyrok z dnia 29 lipca 2011r., sygn. akt I OSK 321/11). W związku z tym ocena „stałości pracy w gospodarstwie rolnym” musi być dokonywana

na tle okoliczności konkretnej sprawy. Stała praca w gospodarstwie nie zawsze musi polegać na codziennym wykonywaniu czynności rolniczych, gdyż na przykład ze względu na rodzaj produkcji niekiedy nie będzie to nawet konieczne. Polega ona jednak na pewnej systematyczności i co najmniej na gotowości do wykonywania pracy rolnej, gdy jest to niezbędne rolnikowi prowadzącemu gospodarstwo. Ten element dyspozycyjności domownika potwierdza również wymóg zamieszkania domownika na terenie gospodarstwa lub w jego pobliżu, czyli w takiej odległości, która umożliwi jak najszybsze dotarcie na teren gospodarstwa, jeżeli zajdzie taka potrzeba i świadczenia na rzecz gospodarstwa osoby bliskiej pracy w wymiarze czasu niezbędnym do prawidłowego funkcjonowania gospodarstwa rolnego.

Zdaniem apelanta, w świetle powyższych rozważań, za błędne należy uznać twierdzenie organów rentowych, że praca skarżącego w gospodarstwie rolnym rodziców w okresie, gdy uczęszczał do szkoły ponadpodstawowej, nie miała charakteru stałego, a stanowiła jedynie doraźną pomoc świadczoną tradycyjnie w wykonywaniu typowych obowiązków domowych, zwyczajowo wymaganych od dzieci, jako członków rodziny rolnika. Szkoła do której skarżący uczęszczał, znajdowała się w miejscowości odległej o około 10 km od gospodarstwa rolnego jego rodziców, zatem fakt pobierania przez niego nauki nie mógł negatywnie wpływać na udzielaną przez niego pomoc przy prowadzeniu gospodarstwa, zważywszy, że świadkowie zgodnie zeznają, że pracę tę on wykonywał. Jak wcześniej wyjaśniono, pojęcia „stałej pracy” nie należy utożsamiać z koniecznością ciągłego jej wykonywania i nie zawsze praca ta musi polegać na nieustannym podejmowaniu czynności rolniczych. Zatem sam fakt pobierania przez W. J. nauki, przy jednoczesnym wykonywaniu pracy w gospodarstwie rolnym rodziców, nie może stanowić przeszkody do uznania go za domownika w rozumieniu ustawowych przepisów o ubezpieczeniu społecznym rolników. Nadto pojęcie stałości pracy nie zostało przez ustawodawcę zdefiniowane, tym niemniej w orzecznictwie Sądu Najwyższego konsekwentnie przyjmuje się, że okresy pracy domownika w gospodarstwie rolnym przed dniem 1 stycznia 1983r. uwzględnia się przy ustalaniu uprawnień emerytalno-rentowych, gdy była wykonywana w wymiarze nie niższym niż połowa ustawowego czasu pracy (co najmniej 4 godzinny dziennie). Sam fakt bycia uczniem szkoły ponadpodstawowej nie wyklucza jeszcze możliwości wykonywania pracy w gospodarstwie rolnym rodziców w charakterze domownika. W sytuacji, gdy organ stanowczo twierdzi, że nie jest możliwe świadczenie spornej pracy przez ucznia szkoły ponadpodstawowej, winien dla takich konkluzji znaleźć oparcie w zebranych dowodach. Wnioski organu rentowego należy zatem uznać za gołosłowne, gdyż nie zostały poparte żadnymi dowodami. Ponadto w sprawie nie przeanalizowano materiału dowodowego również pod kątem wielkości gospodarstwa rolnego rodziców W. J. (15,10 ha), co z pewnością nie pozostawało bez wpływu na konieczność świadczenia w nim pracy przez ubezpieczonego.

Organ rentowy nie ustosunkował się do apelacji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja ubezpieczonego, chociaż części argumentacji skarżącego nie sposób odmówić racji, nie zasługuje na uwzględnienie, gdyż zaskarżony wyrok odpowiada prawu, mimo błędnego uzasadnienia.

Wstępnie należy ponownie przywołać mające zastosowanie w sprawie przepisy prawa materialnego, aby następnie omówić okoliczności faktyczne mające znaczenie dla rozstrzygnięcia.

Przypomnieć zatem należy, że zgodnie z art. 20 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników do okresów ubezpieczenia wymaganych zgodnie z art. 19 ust. 1 pkt 2 i ust. 2 pkt 2 zalicza się okresy: 1) podlegania ubezpieczeniu społecznemu rolników indywidualnych i członków ich rodzin w latach 1983-1990; 2) prowadzenia gospodarstwa rolnego lub pracy w gospodarstwie rolnym, po ukończeniu 16. roku życia, przed dniem 1 stycznia 1983 r.; 3) od których zależy prawo do emerytury zgodnie z przepisami emerytalnymi. Z przepisem tym powiązany jest art. 25 ust. 1 i 2 tej samej ustawy, z których to przepisów wynika, że część składkową ustala się przyjmując po 1% emerytury podstawowej za każdy rok podlegania ubezpieczeniu emerytalno-rentowemu, przy czym do liczby tych lat dolicza się liczbę lat: 1) podlegania ubezpieczeniu społecznemu rolników indywidualnych i członków ich rodzin w okresie od dnia 1 stycznia 1983 r. do dnia 31 grudnia 1990 r.; 2)

prowadzenia gospodarstwa rolnego lub pracy w gospodarstwie rolnym w okresie od dnia 1 lipca 1977 r. do dnia 31 grudnia 1982 r., za który była opłacana składka na Fundusz Emerytalny Rolników; (...) 4) prowadzenia gospodarstwa rolnego lub pracy w gospodarstwie rolnym - bez podlegania innemu ubezpieczeniu społecznemu - po ukończeniu 16. roku życia, przypadających przed dniem 1 lipca 1977 r., jednak nie wcześniej niż 25 lat przed spełnieniem warunków nabycia prawa do emerytury rolniczej lub renty inwalidzkiej rolniczej.

W żadnym z przywołanych przepisów nie definiuje się pracy, której wykonywanie mogłoby zostać zaliczone do nabycia prawa do świadczenia lub przy obliczaniu jego wysokości, nie ma zatem uzasadnionych podstaw różnicowanie pojęcia takiej pracy w rozumieniu obu tych przepisów, w szczególności zaś nie zachodzą podstawy do odwoływania się do definicji domownika, obowiązującej od dnia 1 stycznia 1983r. do dnia wejścia w życie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, gdyby wolą ustawodawcy było ograniczenie możliwości uwzględnienia przy obliczaniu wysokości świadczenia okresów pracy w gospodarstwie rolnym sprzed wejścia w życie obecnie obowiązującej ustawy do takich, w których praca taka nie była łączona z pobieraniem nauki, znalazłoby to jasne odzwierciedlenie albo w art. 25 ust. 2 pkt 2 ustawy, albo przynajmniej w jej przepisach przejściowych przez odwołanie się do przepisów dotychczasowych. Tymczasem kryterium dodatkowym wskazanym w art. 25 ust. 2 pkt 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników, a istotnym z punktu widzenia wysokości świadczenia, jest jedynie opłacanie składek na Fundusz Emerytalny Rolników. Co oczywiste, skoro obowiązek opłacania składek za domowników został wprowadzony z dniem 1 stycznia 1983r., ustawodawca w art. 25 ust. pkt 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników nie mógł wskazywać na składki opłacane za konkretnego domownika, omawiany wymóg odnosi się więc do składek opłacanych przez rolnika, w rozpatrywanej sprawie – przez rodziców skarżącego. Ponieważ rodzice ubezpieczonego opłacali składki na Fundusz Emerytalny Rolników m.in. w spornym okresie od 5 czerwca 1980r. do 30 czerwca 1980r., słusznie wskazuje się w apelacji, że uwzględnienie odwołania uzależnione było od wykazania przez skarżącego, że pracował wówczas w gospodarstwie rolnym rodziców w przeciętnym wymiarze przynajmniej 4 godzin dziennie, co wynika z utrwalonego już orzecznictwa, trafnie przywołanego przez skarżącego. W ocenie Sądu Apelacyjnego ubezpieczony tej okoliczności faktycznej jednak nie wykazał, pomimo spoczywającego na nim ciężaru dowodu. W tej ostatniej kwestii należy przywołać art. 6 kc, zgodnie z którym ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. To skarżący domaga się w rozpatrywanej sprawie uwzględnienia przy obliczaniu wysokości świadczenia okresu łączenia nauki i pracy w gospodarstwie, on więc powinien wykazać, że praca ta spełniała opisane wyżej wymogi. Nie ma zatem uzasadnienia przywołane w końcowej części apelacji twierdzenie, jakoby w sytuacji, gdy organ stanowczo twierdzi, że nie jest możliwe świadczenie spornej pracy przez ucznia szkoły ponadpodstawowej, winien dla takich konkluzji znaleźć oparcie w zebranych dowodach, czy wręcz dowody takie zaproponować.

Przechodząc do omówienia zarzutu naruszenia prawa procesowego, należy przywołać art. 233§1 kpc. Przepis ten, regulujący kwestię zasad sądowej oceny dowodów, uprawnia sąd do oceny wiarygodności i mocy dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia materiału sprawy. Z jednej zatem strony sąd orzekający uprawniony jest do oceny tychże dowodów według własnego przekonania, z drugiej natomiast sam jest zobowiązany do wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Uprawnienie sądu do oceny dowodów według własnego przekonania nie oznacza dowolności w tej ocenie. Poza sporem winno być, iż dokonując tej oceny, sąd nie może ignorować zasad logiki, osiągnięć nauki, doświadczenia czy też wyciągać wniosków, które nie wynikają z materiału dowodowego. Dopuszczenie się obraży art. 233§1 kpc przez sąd może zatem polegać albo na przekroczeniu granic swobody oceny wyznaczonej logiką, doświadczeniem i zasadami nauki, albo też na niedokonaniu przez sąd wszechstronnego rozważania sprawy. Zaskarżony wyrok jest dotknięty tego rodzaju wadą. Brak krytycyzmu w przeprowadzonej przez Sąd Okręgowy ocenie zeznań świadków i skarżącego wynikał niewątpliwie z tego, że przy przyjętej przez ten Sąd wykładni art. 25 ust. 2 pkt 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników, dowody te były w istocie zbędne dla rozstrzygnięcia. Skoro jednak wykładnia ta powinna być taka, jak wywodził apelant, to inne też było znacznie zebranych w sprawie dowodów, a to z kolei wymagało pogłębienia ich analizy.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, zarówno do zeznań świadków, jak i ubezpieczonego, należy podejść ostrożnie. Po pierwsze zeznania dotyczą zdarzeń sprzed bez mała 40 lat, z czym wiążą się naturalne ubytki pamięciowe. Po drugie

po okresie spornym nastąpił okres, w którym ubezpieczony niewątpliwie pracował stale i w pełnym wymiarze w gospodarstwie rolnym rodziców, zrozumiałe jest zatem, że i świadkowie i sam skarżący mogli odtwarzać fakty z okresu nauki w szkole przez pryzmat tego, co działo się później. Po trzecie ubezpieczony był zainteresowany w korzystnej dla siebie prezentacji stanu faktycznego sprawy. Przejawem tego było wyraźne umniejszanie znaczenia nauki w szkole i w związku z tym czasu przeznaczanego na zajęcia lekcyjne, praktyki, dojazdu do szkoły i naukę w domu. Zwykle skarżący miał odbywać zajęcia szkolne w godzinach od 8:00 do 13:00 i nie poświęcać dużo czasu na naukę. Do pracy w gospodarstwie miał przystępować już po około pół godzinie od powrotu ze szkoły (k.45v-46). Tymczasem dojazd autobusem na godzinę 8:00 wiązał się z koniecznością dostania się na przystanek odległy od domu wnioskodawcy o 3 km na godzinę pomiędzy 7:25 a 7:40 (godziny odjazdu autobusów), a więc – w przypadku poruszania się piechotą (skarżący sam twierdził, że albo dojeżdżał na przystanek rowerem, albo szedł piechotą) – wyjścia z domu najpóźniej o godzinie 7:00. Zasady logiki i doświadczenia życiowego logiki przeczą wobec tego temu, aby skarżący zdążył pomóc rano przy obrządki zwierząt lub odstawieniu mleka do mleczarni, skoro przed wyjściem trzeba było przecieżyć się umyć, ubrać, zjeść śniadanie itd., a szczególnie wobec tego, że zimną punkt skupu mleka był czynny dopiero od godziny 7:00 (k.45v). Zeznaniami skarżącego dotyczącym niewielkiego znaczenia nauki w szkole przeczą zresztą zeznania świadków, np. G. S. (skarżący wracał ze szkoły po 15:00 – 16:00, raz może po 14:00 – k.44v), czy K. U. (skarżący średnio zajęcia w szkole miał do 14:00, godzinę gdzieś zajmował dojazd – k.45). Wbrew przy tym wywodom Sądu Okręgowego, zeznania świadków też nie były spójne, skoro np. A. B. zeznał (k.43v), że skarżący musiał i przed szkołą pracować, bo zawoził rano kany do mleczarni, zaś świadek T. J. zeznała (k.44), że skarżący woził mleko do mleczarni tylko w wakacje, a poza tym było to wykonywane przez ojca skarżącego. Świadczenie nie byli też zgodni co do tego, czy i jakie praktyki odbywał ubezpieczony, przy czym nie przeczyli, że praktyki te mogły odbywać się w gospodarstwie rolnym rodziców skarżącego. W takim jednak przypadku praca ubezpieczonego w gospodarstwie rodziców nie mogła być kwalifikowana jako wynikająca z bycia domownikiem w tym gospodarstwie, a – w wymiarze uwzględnianym w programie nauczania – jako wynikająca z pobierania praktycznej nauki zawodu.

Wskazane wątpliwości co do zeznań świadków i skarżącego mogły zostać zweryfikowane w drodze analizy dokumentacji szkolnej (programu nauczania, arkuszy ocen, dzienników szkolnych, dzienników praktyk, które przecieżyć mogły odbywać się w wakacje, itp. - oczywiście w zakresie, w którym dokumenty takie się zachowały), jednak ubezpieczony, który jest reprezentowany przez fachowego pełnomocnika, dowodu takiego nie zaproponował nie tylko przed Sądem Okręgowym, ale i w postępowaniu drugoinstancyjnym. Zdaniem Sądu Apelacyjnego podnoszonych przez organ rentowy wątpliwości nie wyjaśniają rozbieżności ujawnione w materialne dowodowym. Jeśli dodać do tego całkowite pominięcie w zeznaniach świadków i skarżącego kwestii odpoczynku (wonnego czasu) ubezpieczonego, w tym naturalnej w wieku kilkunastu lat silnej potrzeby utrzymywania kontaktów z rówieśnikami, to w świetle cytowanego już art. 6 kc nie mógł zostać uznany za udowodniony sporny fakt wykonywania przez ubezpieczonego przed 1 lipca 1981r. pracy w gospodarstwie rolnym rodziców w wymiarze przeciętnie co najmniej 4 godzin dziennie. Tym samym wprowadzie zarzut naruszenia przez Sąd I instancji prawa procesowego okazał się uzasadniony, jednak nie w sposób, który mógłby skutkować ustaleniem faktów korzystnych z punktu widzenia apelanta.

Konkluzją powyższych rozważań musiało być przyjęcie, że zaskarżony wyrok ostatecznie odpowiada prawu, co musiało skutkować oddaleniem apelacji jako nieuzasadnionej, do czego podstawę stanowił art. 385 kpc.

SSA Grażyna Czyżak SSA Michał Bober SSO del. Tomasz Koronowski